PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 29 marca 1917 roku № 72

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie procz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie procz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Od Administracji

Rozpoczynając w styczniu r. 1916 codziennie wydawnictwo naszego pisma przy obliczaniu kosztów, oznaczaliśmy prenumeratę „Gazety Radmskiej" (bez przysyłki lub odnoszenia) za 24 korony rocznie, co stosownie do ówczesnego kursu równało się 12-tu rublom. Z powodu zmienności kursu, ponosiliśmy stałe straty, które obecnie dochodzą 100%. Wobec tych warunków zmuszeni jesteśmy od dn. 1-go kwietnia r. b zamienić dawną opłatę na następującą: Rocznie rb. 10; półrocznie rb. 5; kwartalnie rb. 2 kop. 50; miesięcznie kop. 85; z odnosieniem w mieście miesięcznie kop. 90, z przysyłką pocztową 1 rb.

Sądzimy, że czytelnicy nasi uznają słuszność tej zmiany i mimo pewnej podwyżki opłaty nie poskąpią nam swego poparcia.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. (BK) Urzędownie donoszą dnia 28 bm. **Front marszałka Mackensena:** Nic godnego uwagi

Front arcyks. Józefa: Na południe przełęczy użockiej na szerokości trzech kilometrów zdobyliśmy rosyjskie pozycje na wzgórzach i odparliśmy trzy kontrataki. Wzięliśmy 150 jeńca, 3 karabiny maszynowe i 2 miotacze min. Wczoraj znowu bezskutecznie atakował nieprzyjaciel nasze pozycje na Magyaros. W karpatach lesistych podjęły nasze oddziały zwycięskie wypady.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Koło Stanisławowa wdarł się nasz oddział do głównych stanowisk rosyjskich, z których nieprzyjaciel uciekł. Pozatem, z powodu odwilży, słaba działalność.

Na froncie włoskim: Liczba wziętych koło Bilja do niewoli Włochów wynosi 15 oficerów i 500 żołnierzy. W dalszym ciągu trwa tu ożywiona walka artylerji i miotaczy min.

Na froncie albańskim silna walka działowa.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowozo 27 b. m. wieczór. **Na froncie francuskim:** Z powodu deszczu, na całym froncie działalność bojowa ustała. W lasach niedaleko Oiso silniejsze ataki francuzów na nasze umocnione pozycje, któreśmy odparli wśród krwawych strat dla nieprzyjaciela.

Na froncie wschodnim: Uderzenia naszych oddziałów około Smorgonji zostały uwieńczone przyprowadzeniem 60-ciu żołnierzy, jako jeńców. Zabrano przeciwnikowi karabiny maszynowe.

Na froncie macedońskim: Na północny-zachód od Monastyru atakowali ponownie Francuzi. Zostali krwawo odparci w walce z bliska, Około Trnowy wdarł się nieprzyjaciel do naszych rowów na małej przestrzeni.

Niemieckie torpedowce obrzuciły Dunkierkę 200-u pociskami. Powróciły z powrotem nienaruszone.

Berlin. Urzędowo 28 b. m. **Na froncie francuskim:** Przeważnie upłynął dla wojsk dzień cały spokojnie. Po obu stronach Sommy i Oise tylko drobne utarczki. Ze nasze oddziały skutecznie walczyły świadczy fakt, że na polu walki pomiędzy Lagnicours a Morhles naliczono 1.000 zabitych Anglików, Na zachodnim brzegu Oise koło Lafere ponieśli Francuzi krwawe straty. W Szampanji wzięliśmy kilka francuskich rowów. Koło Ripont, oraz na południe Saintsouplet, wzięliśmy do niewoli 300 Francuzów oraz zdobyliśmy większą ilość karabinów maszynowych i miotaczy min.

Na froncie wschodnim: W Karpatach lesistych wdarły się nasze wojska do stanowisk rosyjskich, zniszczyły zapory i wróciły z jeńcem. Na południe kotliny Użockiej zdobyliśmy w szturmie silnie oszańcowane pozycje. Wszystkie kontrataki odparliśmy i utrzymaliśmy w posiadaniu zdobyte pozycje.

Telegramy na czwartej stronie.

Optymizm i pesymizm.

Jak zwykle walczą z sobą i obecnie w opinji publicznej dwa zasadnicze prądy: optymizm i pesymizm.

Na fundamentach optymizmu rosną daleko idące nadzieje, a niezłomna wiara w lepsze, jaśniejsze jutro narodu, dodaje ludziom mocy do walki z przeciwnościami i wróży pomyślny dla Polski wynik wojny.

Przeciwnie, pesymizm odbiera tym nadziejom rumieniec życia, podcina skrzydła ufności i wiary i niejednemu z nas swoją czarną płachtą zasłania pole widzenia. Dusza ludzka oscyluje nieustannie pomiędzy tymi dwoma przeciwnymi biegunami sprzeczuych z sobą nastrojów. Zawsze będą na świecie optymiści i pesymiści; zawsze będą ludzie silnego i ludzie słabego ducha.

Jednakże jest jedna dziedzina życia, w której na pesymizm stanowczo niema miejsca. To polityka narodu. Nie można sobie jej wyobrazić nawet w najskromniejszym zakresie bez optymizmu, bez wiary w przyszłość. Polityk, który tę wiarę traci, traci jednocześnie grunt pod nogami. Nie pozostaje mu nic—prócz rezygnacji.

Kto zatem chce prowadzić jakąkolwiek politykę, ten w założeniu wszystkich swoich myśli i czynów musi być optymistą. Nie wolno mu wątpić, nie wolno zrażać się niepowodzeniem. Powinien natomiast mieć szczere przekonanie, że niema sytuacji bez wyjścia, że zawsze znajdą się drogi, które prędzej czy później doprowadzą do celu. Bez tego przekonania należałoby w obliczu każdej przeciwności ręce założyć i zkwitować z wszelkich wysiłków, z góry skazanych na niepowodzenie. Polityk przeto jest jakgdyby naturalnym krzewicielem optymizmu wśród społeczeństwa, jest siewcą wiary i nadziei.

Jak w soczewce powinny się skupiać w jego umyśle wszystkie dobrowróżbne przesłanki i załamując się tam, iść dalej w postaci żywotwórczych płomieni, aby podsycać w narodzie pewność, że po dniach smętnych i burzliwych, po dniach smutku i rozpaczy, nastaną dni jasne i słoneczne, dni szczęścia i wesela.

Taką tylko pewnością może naród stać niewzruszony twardymi warunkami bytu, może być opoką, którą nie skruszą żadne okoliczności. Polska po najcięższych doświadczeniach dziejowych dźwigała się zawsze niepożytą swoją energją. Nawet wtedy, gdy się zdawało, że już znikła wszelka nadzieja, potrafiła jeszcze budować przeciw nadziei swoje jutro. Tak było po roku 1863, kiedy krwawa, tragiczna li-

kwidacja powstania postawiła naród nad brzegiem łatwo zrozumiałej rozpaczy. Jednak zdołano przywrócić wśród tej rozpaczy krajowi życie o takiej odporności i wytrzymałości, jakie wymagały nowe ustalające się warunki bytu. Znalazła się w narodzie ta moc duchowa, która życie polskie, dławione w ciągu tylu lat niewoli, nie pozwoliła zdławić; znalazł się ten hart duszy, który obudził wiarę w siły narodu, zdolne do realizowania jego posłannictwa dziejowego wbrew wszelkim tamom i przeszkodom. Z tej wiary, jak ze źródła, bijącego życiem, powinny dzisiaj płynąć wszelkie wskazania polityczne. Na niej oprzeć się musi polityka narodu w zasadniczych swoich dążeniach, niezależnie od takich, czy innych różnic programowych, dzielących partje i stronnictwa na różne odłamy myśli. Ponad tymi odłamami musi stać zawsze i wszędzie niezłomna, wielka wiara. Wiara, która istotnie wskrzesza. Wiara, która nie rezygnuje, ale sięga po maksimum praw należnych narodowi. Na taką wiarę nie zdobędą się nigdy pesymiści, patrzący na świat czarno, po przez pryzmat swojej słabej duszy. Działalność takich elementów w narodzie jest rozkładowa—prowadzi do zgnuśnienia i apatji—tych dwóch największych wrogów życia.

Dlatego przeciwstawić się im musi na każdym kroku hasło twórczej płodnej w następstwa działalności, podejmowanej ochoczo w imię nadziei, nigdy nie gasnącej, podsycanej przez tajemniczą siłę wiecznego trwania narodu. Wiara w zwycięstwo światła nad mrokiem, wiara w zwycięstwo sprawiedliwości nad niesprawiedliwością, świeciła nam jak oliwna lampa w katakumbach naszego życia porozbiorowego, i dobrze wiemy, ile jej zawdzięczamy wszyscy-my i ojcowie nasi i dziadowie nasi. Niechże nam jej nie gaszą dzisiaj ludzie słabego serca! Przeciwnie, skupmy się wszyscy dokoła niej, dmuchajmy w jej iskry, aż świętym spłoną ogniem, aż w ogniu tym z popiołów naszej ziemi powstanie Feniks odrodzenia.

D. Rupp.

Z Rady Stanu.

XI posiedzenie odbyło się w dniu 21 b. m. o godz. 4 po poł. pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, w obecności 21 członków Rady Stanu, obu Komisarzy i 2 zastępców.

Według komunikatu 14-go

nadesłanego przez Sekretarjat Tymcz. Rady Stanu, przebieg obrad był następujący:

„Marszałek Koronny zawiadomił, że na telegramy, wysłane przez Tymcz. Radę Stanu do panujących obu monarstw centralnych nadeszła już odpowiedź telegraficzna od cesarza Karola I.

Telegram nadesłany na ręce Marszałka Koronnego brzmi jak następuje:

„Ze szczerym zadowoleniem przyjąłem wyrazy hołdu, złożone Mi przez Radę Stanu i proszę J. W. Pana przyjąć za nie moje najserdeczniejsze podziękowanie, oraz zakomunikować je pp. członkom Rady Stanu. Gorące słowa, w jakich Rada Stanu wyraziła swą wdzięczność dla Mego, w Bogu spoczywającego Dziada, ś. p. Cesarza i Króla Franciszka Józefa I, wzruszyła Mnie do głębi. Niemniej, niż zmarłemu monarsze, leży Mi na sercu pomyślność i rozwój narodu polskiego, który od wieków stanowi taki ważny czynnik w historji cywilizacji zachodniej; najszczersze Moje życzenia towarzyszą tworzeniu się powołanego do życia przezemnie, łącznie z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem, Królestwa Polskiego, którego pierwszy organ stanowi Rada Stanu. Z najżywszem zainteresowaniem odnoszę się obecnie, jak i dawniej do ważnych zadań, stojących przed polską Radą Stanu przy odradzaniu się ojczyzny i do wysiłków, jakie J. W. Pan i Jego współpracownicy czynią, aby sprostać wielkim wymaganiom tego pamiętnego okresu historji polskiej. W szczególności oceniam należycie Wasze dążenie do stworzenia wojska polskiego, którego powstanie jest rzeczą największej dla państwa polskiego wagi i jestem zdecydowany popierać jaknajsilniej dzieło tworzenia armji. Ponieważ Mój Wysoki Sprzymierzeniec, Jego Cesarska Mość cesarz niemiecki, żywi te same, co i Ja zamiary, zarówno naród polski, jak Rada Stanu mogą mieć zupełnie pewną nadzieję, że całkowita budowa, upragnionej przez kraj instytucji powiedzie się najpomyślniej dla przyszłości Polski".

„Oby błogosławieństwo Boże spoczęło na Polsce i na Waszych pracach, podjętych dla dobra ukochanej Ojczyzny",

(podpisano) Karol.

W sprawie Skarbu Narodowego

„Komisarz rządu ces. niem. odczytał piśmienne zapewnienie władz okupacyjnych niemieckich, że złoto i inne metale, gromadzone przez Tymczasową Radę Stanu na Skarb Narodowy, będą zwolnione od rekwizycji, i że wszystkie ofiary, zarówno w gotowiźnie, jak i kosztownościach, przejdą na własność Skarbu Państwa Polskiego".

Sprawozdanie wydziału Wykonawczego

zreferował Wice-Marszałek.

Wydział Wykonawczy w okresie sprawozdawczym odbył 5 posiedzeń, na których:

a) zaakceptowano wniosek Komisji, dotyczący opinji co do projektu rządu okup. c.-niem. nowego rozporządzenia w sprawie języka urzędowego w zarządach miast i Radach miejskich;

b) przyjęto wniosek Dyrektora Departamentu Skarbu, dotyczący projektu rozszerzenia działalności Krajowej Polskiej Kasy Pożyczkowej;

c) przyjęto wniosek Departamentu Pracy, dotyczący ogłoszeń niemieckiej Centrali robotniczej w kwestji odżywiania robotników udających się na roboty do Niemiec;

d) przekazano sprawę podjęcia starań o roztoczenie opieki nad jeńcami Polakami w Turcji Departamentowi Spraw Politycznych;

e) postanowiono wyasygnować Komendzie Legjonów Polskich na trzecią dekadę m. marca, z sum ofiarowanych Tymczasowej Radzie Stanu, na potrzeby wojska polskiego 12.000 marek, jako dodatek na utrzymanie Legjonistów;

f) zaakceptowano projekt przejęcia przez Departament Spraw Politycznych działalności Komitetu opieki nad jeńcami;

g) postanowiono przedstawić władzom memorjał w sprawie rekwizycji tryskaczy, oraz wysłać delegację w sprawach rekwizycji do Łodzi;

h) postanowiono poprzeć podanie Krakowskiego T-wa Ubezpieczeń o rozszerzenie jego działalności na terytorjum Królestwa Polskiego;

i) postanowiono urządzić Centralne Biuro Statystyczne przy Departamencie Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdanie z Wydziału Wykonawczego zostało przez zebranie przyjęte.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Głos polskiego włościanina.

30 miesięcy dobiega, jak szaleje nad światem straszna krwawa wojna, o jakiej ludzkie plemiona w dziejach świata nie słuszały i nie znają.

Były wojny wprawdzie w dawnem polskiem państwie, bo nieprzyjaciele ze wszech stron wdzierali się do kraju ogniem i mieczem pustosząc i paląc wsie i miasta, a lud polski, przerażony ze strachu, łupiąc i uprowadzając do strasznej niewoli pogańskiej; krew się lała obficie przez kilkadziesiąt lat, tak że miecz polski nigdy ze krwi nie obsychał. Nasi przodkowie mieli wtenczas do czynienia z poganami, a przeważnie z Tatarami, a później z Turkami, ze Szwedami i wiele innych.

Poganie sprzysięgli wiarę Chrystusową na całem świecie wytępić, skasować, a cały świat chrześcijańsko - katolicki zamienić w bałwochwalstwo; wszystkich zaś polaków uczynić swoimi niewolnikami.

Jednak Bóg Najwyższy do tego nie dopuścił.

Kiedy to właśnie wróg chrześcijaństwa swą wielką armją otoczył Wiedeń i planował sobie, że po upadku Wiednia wszystkie kraje chrześcijańskie padną na kolana przed barbarzyńcą i błagać będą o litość i zmiłowanie, wtenczas i Polska ulegnie przemocy strasznego wroga, a tak wróg chrześcijaństwa będzie panem całego świata.

Bóg jednak Najwyższy pokrzyżował plany strasznego wroga; kiedy właśnie wszyscy królowie i książęta opuścili już ręce i mieli się za straconych i zawojowanych przez pogan, Pan Bóg wzbudził króla polskiego Jana III go podówczas panującego, aby ratował chrześcijaństwo.

Król Jan III-ci był królem prawdziwie katolicko-chrześcijańskim, a będąc posłusznym na głos Boga i Kościoła; zbiera w tej chwili co może wojska polskiego i tak ze szczupłemi siłami, lecz z wiarą w sercu i z ufnością w Boga podąża na odsiecz Wiedniowi. I cóż to znaczyła garstka wojska polskiego, bo zaledwie 30 tysięcy w obec siły miljonowej nieprzyjacielskiej? A jednak z pomocą Bożą Król Polski, Jan III. odnosi zupełne zwycięzto nad nieprzyjacielem, rozbija całą armję i niszczy barbarzyńcę tak, że do dziś dnia nie może powstać do dawnej swej sławy, ze swego upadku i upokorzenia.

Bracia drodzy, to cośmy przed chwilą słyszeli, o spustoszeniu i najazdach na ziemie polskie przez rozmaite narody, w obecnym czasie ta sama klęska nas polaków dotknęła i przyciska nas coraz mocniej, tak że nie widzimy z

nikąd żadnego ratunku i żadnej pomocy.

I cóż mamy począć nieszczęśliwi ludzie?!

Czyż mamy tak stać i wyglądać lekkomyślnie czyjejś pomocy i ratunku?! Nie bracia drodzy! Choćbyśmy czekali i wyglądali czyjejś pomocy przez całe szeregi lat to wszystko napróżno, nigdyby nic z tego nie było.

Jak bracia sami pomyślimy o sobie, jak się sami weźmiemy do wspólnej pracy i stworzymy sobie siłę nam potrzebną; wtenczas nas wszyscy uszanują i powiedzą nam żeśmy mądrem polskiem narodem i będą się z nami mocno liczyć. Bracia drodzy! ta nasza ziemia polska zdeptana i stratowana miljonami wojsk i kopyt końskich.

Ta ziemia święta usiana kośćmi i krwią braci naszych prez tyle wieków. Dzisaj woła na nas głosem wielkiem, głosem rozpaczy: Dzieci ratujcie mnie! ja Wasza matka karmicielka wołam na Was, a wy mnie nie słyszycie. L cz my stojąc tak bezradni, zapamiętale patrząc gdzieś w dal, nie wiemy co co czynić nam potrzeba. Nie słyszymy głosu sumienia własnego, które nas budzi. Ludu obudź się z uśpienia, powstań, a czyń. Jednak my na to nie zważamy i nie słyszymy, bo nam nie dadzą kłutnie i swary rozmaitych partji.

Tak źle bracia! tak być nie powinno w polskim narodzie. Rzućmy bracia te wszystkie partje i mędrkowania, bo to nas tylko osłabia i do upadku prowadzi.

Łączmy się bracia! w jeden olbrzymi obóz i dążmy wszyscy wspólnemi siłami w jedności i zgodzie; czy chłop, czy pan, czy ksiądz do „Zjednoczenia Ludowego“.

W tem „Zjednoczeniu Ludowem“ widzimy całą siłę, jaka obecnie jest nam potrzebna.

Ty ludu Polski! masz w sobie wielką siłę, ciebie nikt nie złamie, ciebie nikt nie przekupi. Chciej tylko być narodem prawdziwie polskiem, chciej naśladować dawnych synów ojczyzny, a iść ręka w rękę pod jednym sztandarem Orła białego z wiarą w sercu, z hasłem na ustach: Bóg, Wiara i Ojczyzna. *Józef Mnich.*

Wierzbica w marcu 1917 r.

Z Warszawy

Zebranie towarzyskie u pułkownika Sikorskiego. Korzystając z pobytu w Warszawie profesora prawa międzynarodowego na wszechnicy Jagiellońskiej hr Michała Rostworowskiego, od dłuższego czasu z ramienia N. K. N. i Komisji politycznej Koła Polskiego stojącego na straży sprawy polskiej w Szwajcarji, urządził pułk. Sikorski w niedzielę w swych przywatnych salonach przyjęcie, poświęcone omówieniu szeregu spraw aktualnych polityki obecnej doby. W zebraniu tym wzięli udział członkowie Rady Stanu ks. Prezdziecki, Dzierzbicki, Łempicki, Dziewulski, Bukowiecki, Maj, Górski, Kozłowski, bryg. Haller, podpułk. Berbecki, majorzy Zagórski i Nieniewski, eks. Konopka, i poseł Rosner, ks. prałat Gnatowski, hr. Ronikier, panowie Chmielewski, Radziwiłowicz, Wieniawski, Szlubowski, Życki, Gnotowski, Dr. Chodzko, Zbrowski, Popiel, Dunin i inni.

Prof Rostworowski omówił szereg kwesji i udzielał informacji na postawione mu pytania z dziedziny stosunków międzynarodowych. Głęboko obmyślone i na wiedzy i doświadczeniu oparte wywody te wywołały żywą wymianę zdań i przyczyniły się znacznie do pogłębienia uświadomienia w najżywotniejszych problematach polityki narodowej.

Niewiasty—Miłość a rusofilstwo!.....

Na zapytanie uczynione jednemu z wybitnych działaczy na wsi, czem sobie tłumaczy sympatję kobiet do moskali, otrzymałem następujące wyjaśnienie.

Miłość jest w życiu największą dźwignią, bodźcem postępu, lub przyczyną nawet upadku jednostki.

Kto nie kochał nigdy—ten jest martwym człowiekiem, nie zdolnym do czynu.

Otoż, wojska rosyjskie zaopatrzone były jak to powszechnie twierdzą, nie tylko w monetę, a i w „animusz“ wojskowy, co się ogromnie podoba niewiastom na całej kuli ziemskiej.

Taki już ten porządek tego świata mój panie!..

Więc widzi pan—oficerowie rosyjscy oświadczali się u nas w Polsce pannom, a żołnierze idąc tym samym śladem kucharkom, obiecując, że się napewno ożenią, skoro wojna się skończy.

Tymczasem, wojska rosyjskie musiały ustąpić, a niewiasty wciąż jeszcze z niecierpliwością oczekują—oczewiście swoich narzeczonych!..

Zdawało by się, że wobec takiego wyjaśnienia, sprawa cała pozostaje prostą jak obręcz, lub bambusowy kij!..

P. Biernacki.

O pracę dla czeladników piekarskich

Z chwilą podzielenia miasta na 23 dzielnice aprowizacyjne, ilość piekarni wypiekających chleb została zmniejszoną o kilkanaście, co doprowadziło do powiększenia się liczby bezrobotnych czeladników piekarskich. Stało się to dlatego, iż pomimo, że wielu właścicieli piekarń dostało znacznie większą ilość mąki do wypieku, niż dostawało przed podziałem miasta i zamknięciem wyżej wymienionych piekarni, to jednakże nie zwiększyli oni ilości pracowników, wykonując prace temi siłami, które mieli dotąd lub biorąc do pomocy chłopców.

Sekcja Zawodowa piekarzy przy Związku Robotniczym, wchodząc w ciężkie położenie bezrobotnych, zwróciła się w sprawie tej do Magistratu z petycją podpisaną przez kilkudziesięciu piekarzy, prosząc, aby ten zechciał zająć się tą sprawą i stosunki pomiędzy właścicielami piekarń a czeladnikami uregulował. Na odpowiedź magistratu czekaliśmy pare tygodni, gdyż Magistrat petycję naszą odesłał do cechów; po kilku tygodniach otrzymaliśmy odpowiedź, iż regulowanie stosunków piekarzy jest rzeczą Cechów i Związków, nie zaś magistratu.

Otóż chcemy w kilku słowach odpowiedzieć.

Ze sprawą tą nie zwracalibyśmy się do magistratu, gdyby rozdział nie był zależny od Sekcji Żywnościowej, która według uznania własnego zadecydowała, którym piekarniom dać a którym nie dać mąki. Robiła ona to prawdopodobnie w porozumieniu z magistratem, gdyż w porozumieniu z nim robić to powinna.

Jeżeli Magistrat, czy Sekcja Żywnościowa może komuś dać mąkę do wypieku lub go jej pozbawić, to może również i stawiać warunki Magistrat winien obliczyć, ilu czeladzi piekarskich u każdego może znaleść pracę i zażądać, aby tylu trzymał, gdyż w przeciwnym razie będzie pozbawionym mąki.

Każdy kto się bliżej przyjrzy tej sprawie, powie, że może żarządać, aby ci właściciele piekarń, którzy mogą dać zatrudnienie większej ilości czeladnikom, żeby im je dali. Wszakże jeżeli jeden może zatrudniać 3 i obstać, to dlacego inny temu nie podoła?

Zarząd Sekcji Piekarzy Związku Robotniczego.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 29 marzec, Eustachego Op.

Wsch. sł. g. 5 m. 44 r. Zach. g. 6 m 26.

— **Zmiany na kierującem stanowisku.** Kierujący Komisarz cywilny, wice-sekretarz ministerjalny, D-r Gross, został przeniesiony na takież stanowisko do c. k. Komendy obwodowej w Dąbrowie. Kierującym Komisarzem cywilnym okręgu Radom, został mianowany Sekretarz Namiestnictwa p. Bilski. Na niesłychanie ważnym posterunku radomskiej ziemi stanął temsamem człowiek o wybitnej indywidualności politycznej! W. P. Bilskiego cechuje w obejściu ze wszystkimi ludzmi sprawiedliwa równowaga i cierpliwa, pełna dobroci usłużność. Nadewszystko jednak u tego kierownika spraw cywilnych podnieść należy bystrą orjentację — przenikliwy rozum i wolę, która stanowczo wie, czego chce! Te przymioty umysłu i serca potrafiły WP. Bilskiemu dotychczas zdobyć sympatję i uznanie w najszerszych warstwach ludności, które Go z radością witają na odpowiedzialnem stanowisku.

— **Zebranie Radomskiego Koła Ziemianek** odbędzie się dziś o godz. 4 ej w lokalu Klubu Radomskiego.

— **Z Klubu Narodowego** Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się dla członków i zaproszonych gości zebranie w Klubie Narodowym, na którym p. J. Dębski wygłosi referat p. t.: „Sprawa polska a sprawa chłopska“.

— **Związek rewizyjny roln. stowarzyszeń pożyczkowych** przesyła następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zorganizowane zostały Związek Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych i Kasa Centralna rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych.

Związek Rewizyjny, jak to już sam tytuł wskazuje, ma na celu opiekę nad stowarzyszeniami wiejskiemi (narazie nad pożyczkowemi będzie dokonywać lustracji, reprezentować stowarzyszenia na zewnątrz i t. d.)

Kasa Centralna dążyć będzie o regulowania obiegu pieniężnego pomiędzy stowarzyszeniami pożyczkowemi.

Stowarzyszenia, należące do Związku, opłacają składkę roczną, a do Kasy Centralnej wnoszą udział. Wysokość zarówno składki do Związku jak i udziały do Kasy uzależniają się od funduszów posiadanych przez przystępujące stowarzyszenie.

Na zebraniach organizacyjnych wybrani zostali do Wydziału Związku Rewizyjnego pp: A. Wieniawski (przewodniczący), Z. Brudziński (zastępca przewodniczącego), ks. J. Adamski, ks. W. Bliziński, W. Duszczyk, ks. Gościcki, B Krzywkowski, J Pietrzak, A. hr. Rostworowski, ks. J. Rybarkiewicz, Z Szczepkowski (sekretarz) i J. Wróblewski. Do Zarządu Związku wchodzą pp: Z. Ludkiewicz (dyrektor), C Łagiewski (zastępca dyrektora) i Z. Chmielewski.

Do Rady nadzorczej Kasy Centralnej należą wszyscy członkowie Wydziału Związku, do Zarządu zaś, oprócz wymienionych wyżej członków zarządu Związku, pp. A Iżycki, E. Korwin-Szymanowski, i F. Wojewódzki.

Biura Kasy Centralnej i Związku Rewizyjnego rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych mieszczą się w Warszawie, Kopernika 30 (gmach Centr. Tow. Rolniczego)

— **Podróże z terenu okupowanego do Niemiec.** Osobom, zamierzającym udać się z terenu okupowanego do Niemiec, będzie dozwolony wstęp do Niemiec tylko na podstawie specjalnej przepustki, wystawionej przez Zastępczy sztab jeneralny armji w Berlinie, choćby nawet te osoby miały przepisowo wystawiony paszport podróżny.

Wizowanie paszportu przez niemiecką dyplomatyczną lub konsularną władzę, które ma być również uwidocznione na paszporcie i potrzebne jest do wejścia do Niemiec, będzie dokonane dopiero po dołączeniu do paszportu wspomnianej specjalnej przepustki.

— **Należytości stęmplowe.** Wskutek podwyższenia kursu rubla do 3 k. 10 h. podwyższają się należytości stemplowe ustanowione w walucie rublowej—a które należy uiszczać w walucie koronowej, zapomocą przedrukowanych bośniacko-hercegowińskich znaczków stemplowych.

Te powyższe należytości stemplowe można uiszczać zapomocą wspomnianych wyżej znaczków—w następujący sposób 5 kop.=16 hal.=14 hal. plus 1 hal. plus 1 h. 10 kop.=31 hal.=30 hal. plus 1 hal. 15 kop.=47 hal=20 hal- plus 13 hal. plus 14 h. 20 kop.=62 hal.=50 hal. plus 10 hal. plus 1 pl. 1 hal.

1 rub=3 kor. 10 h.=2 kor. plus 1 kor. plus 10 hal,

2 rub.=6 kor. 20 h.=5 kor. plus 1 kor. plus 20 hal,

4 rub.=12 kor. 40 h.=10 kor. plus 2 kor. plus 40 hal.

Ofiary. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Eugenji Tochtermanówny składają Augustostwo Fuldowie 20 kor. na głodnych do dyspozycji Komitetu obywatelskiego m. Radomia

Wylew Wisły i Pilicy w ziemi Radomskiej.

Puławy. (Wiad. przez telefon). Wisła koło Puław wylała. Uszkodzone są izbice mostu koło Puław. Woda zalała pola we wsiach Chatki i Zapory Pojanowskie. Szkód w ludziach, inwentarzu i budynkach niema. Woda powoli opada.

Białobrzegi. (Wiad. przez telefon.) Pod Białobrzegami wylała Pilica. Komenda w Radomiu desygnowała wczoraj do Białobrzeg oddział saperów. Most w Białobrzegach na czas kry rozebrany. Dla przeprawy podróżnych stała kładka.

Skarżysko. (Wiad. wł.) Kamienna do tej pory nie wylała.

Sandomierz. (Wiad. wł.) Wisła pod Sandomierzem wylała. Most na Kamieniu częściowo uszkodzony. Straty nie duże.

Białobrzegi. (Wiad. wł.) Woda na Pilicy opadła na 40 centymetrów

TELEGRAMY

Petersburg. (BK.) Wielcy książęta Mikołaj Mikołajewicz, Aleksander Michajłowicz, Borys Władimirowicz, Grzegorz Michajłowicz, Dymitr Konstantynowicz, Gabryel Konstantynowicz, książe Aleksander Oldenburski oznajmili rządowi prowizorycznemu, że w zupełności podzielają zapatrywanie wyrażone przez Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, z powodu którego nie przyjął ofiarowanego mu tronu rosyjskiego.

Równocześnie jednak wszyscy wymienieni wielcy książęta oświadczyli, że rząd nowy popierać będą w każdym kierunku. Co zaś do swoich dóbr, to oświadczyli, że wszystkie ich dobra należy uważać za własność państwa.

Medjolan. (BK.) Wedle doniesień dzienników włoskich i francuskich oświadczył Milukow, że Rosja nowa poprowadzi wojnę do samego końca i zajmie Konstantynopol.

Milukow miał również oświadczyć, że Rosja uwolni wszystkich Słowian Austro-Węgier, Serbji i Rumunji, a zorganizowane silnie państwo słowiańskie przez Rosję, stanie się przeszkodą nie do zwyciężenia dla wszystkich planów Niemiec na Bałkanie.

Amsterdam. (BK.) Dzienniki petersbuskie donoszą, że minister wojny Guczkow otrzymał z Władywostoku i Archangielska telegramy od tamtejszych garnizonów, jakoteż od załogi floty morza północnego,—w których go wojsko zapewnia o posłuchu dla nowego rządu.

Petersburg. (B. K.) Książe Lwow współmiennik prezydenta ministrów, został mianowany generalnym prokuratorem św. Synodu. Książe Bohtomski został mianowany metropolitą Petersburga.

Aleksiejew został mianowany głównodowodzącym armji rosyjskiej.

Petersburg. (B. Reut.). Doniesienia z Taszkentu stwierdzają, że Tatarzy i Kirgizi przyłączyli się do nowego rządu. Olbrzymie tłumy ludności, dochodzące do 200.000 ludzi urządziły manifestacje na cześć rewolucyjnego rządu, który powitały z radością za dar wolności.

Berlin. (BK.) Korespondent ze Sztokholmu donosi, że armja rosyjska, która się znajduje na froncie północnym uchodzi za niepewną i nieżyczliwą nowemu rządowi. Na pierwszą wiadomość o rozruchach w tej armji zostali oni wysłani na front północny, gdzie zaraz urządzili rewoltę.

W Rewlu urządziły wojska wierne carowi pogrom robotników. Przeciwko zbuntowanym żołnierzom wysłano silniejsze oddziały pewnego wojska, by zbuntowanych rozbroiły. Wywiązały się przy tem walki uliczne, które trwały dwa dni. Ostatecznie żołnierze marynarki przeszli w całości na stronę wojsk rewolucyjnych. Komendant Rewla został zastrzelony. Fabryki i sklepy pozamykano. Zjechali posłowie do Dumy, by przywrócić porządek.

Armja Brusiłowa zachowuje się stosunkowo spokojnie. Brusiłow, z początku przeciwnik rewolucji, obecnie coraz bardziej sympatyzuje z nowym rządem.

Włosi niechcą dalszej wojny

Lugano (BK) W Parmie przyszło podczas odczytu, w którym prelegent zapalał do dalszej wojny, do gwałtownych starć na sali. Policja i wojsko musiały wkroczyć, by przeciwników dalszej wojny uspokoić.

Odjazd poselstwa niemieckiego z Chin

Pekin. (B Reut.) Niemieckie poselstwo opuściło Chiny, by przez Szanghaj, Amerykę i Holandję powrócić do Niemiec.

Tylko 48 koron!!!

Podług wyboru kupującego 100 sztuk róż krzaczastych przyciętych loco Widuchowa. Z opakowaniem loco Kielce kor. 55.

Zamówienia tylko od 100 sztuk.

M. Lipińska. Poczta Busk m. Widuchowa. Ziemia Kielecka. 107—2

DLA KRÓW WAKCYRYNA

Bardzo skuteczny środek dla **krów zdrowych** znany i stosowny oddawna za granicą jako 1) wzmacniający organy trawienia, 2) wpływający na apetyt, 3) ogólny wygląd i 4) jakość i ilość dobrego mleka.

Dodawajcie do paszy krowom **Wakcyrynę.** Żądać w aptekach, składach apteczn., kooperatywach, spółk. roln. i sklepach kolonjalnych. Główny skład: Apteka Wągrowskich i Kadecza, Warszawa, Chłodna 16. 82—3

Redaktor i wydawca: Szczepan Jastrzębowski — Druk J. K. Trzebińskiego Radom